

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedzielę od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 60 fen., półrocznie — 7 mk. 30 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. Z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu: Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

ś.†p.

z Kamieńskich OLGA MALINOWSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami, zmarła dn. 7-go stycznia 1918 r., w wieku lat 40.

Ekspozycja zwłok z mieszkania (Kasztanowa 4) na cmentarz Rossa odbędzie się dziś, dn. 8 stycznia o godz. 3 pp. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się w środę, 9 stycznia, o godz. 10-ej rano w kaplicy na Rossie, poczem nastąpi złożenie zwłok w grobach rodzinnych.

O czem zawiadamia stroskany
M a ż.

473

ś.†p.

KAROLINA JUCEWICZÓWNA

po krótkich cierpieniach zmarła dnia 27 grudnia 1917 roku w wieku lat 58. Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy i pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 8 stycznia b. r. na cmentarzu Bernardyńskim o godzinie 10 rano.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 6 stycznia.

FRONT ZACHODNI.

Działalność ogniowa przeważnie była niewielka. Potęgowała się ona chwilami w rozmaitych punktach frontu w związku z walkami wywiadowczymi.

Francuskie ataki w Szampanji odparte zostały w walce na bliską metę. Około Juvincourt i na północ-wschód od Avocourt nasze przedsięwzięcia, dokonane po przygotowaniu ogniom, jak również niespodziewane wdarcie się do linii nieprzyjacielskich na zachód od Bezouvaux dały nam wielu jeńców i kilka karabinów maszynowych.

W lesie Ailly Francuzi dwukrotnie próbowali daremnie wdrzeć się do naszych okopów.

Dn. 4 i 5 stycznia w walce powietrznej i z ziemi stracono 15 nieprzyjacielskich aeroplanów i 4 balony captif.

FRONT WSCHODNI.

Nie nowego.

FRONT MACEDOŃSKI.

Sytuacja bez zmiany.

FRONT WŁOSKI.

Po obu stronach Brenty, w okręgu Tomba i na Montello chwilami walki działowe.

Kwatera główna 7 stycznia.

FRONT ZACHODNI.

Na pozycjach na wschód od Ypern oraz na poszczególnych odcinkach pomiędzy drogami wiodącymi w kierunku Arras i Peronne rozwinęły się po południu gwałtowne walki artylerji.

Również między Mietta a Aisna, po obu stronach Ornes oraz na zachodnim brzegu Moseli wzmógł się ogień artylerji oraz minowy.

Działalność bojowa piechoty ograniczyła się do operacji wywiadowczych na przedpolu.

FRONT WSCHODNI.

Nie nowego.

FRONT MACEDOŃSKI.

FRONT WŁOSKI.

Położenie bez zmian.

Pierwszy generał kwatermistrza
Ludendorff.

BERLIN (6 b. m. Tel. pryw.) — Jak donosi „Basel. Nationalztg.” w tych dniach ukaże się nowe orędzie pokojowe prezydenta Wilsona.

ROTTERDAM (5 b. m. WTB.) — Sprawozdawca parlamentarny „Daily News” pisze, że rząd angielski ma zamiar utworzyć swe przedstawicielstwo w Petersburgu, początkowo w osobie pełnomocnika. Jeśli na to stanowisko ma być wybrany ktoś, co już był w Rosji, to będzie nim prawdopodobnie angielski konsul generalny w Moskwie.

Odpowiedź Lloyd George'a.

LONDYN (6 bm. Reuter).—Lloyd George złożył wczoraj przedstawicielom związków zawodowych deklarację co do celów wojennych, w której pomiędzy innymi oświadczył, co następuje: «Znajdujemy się w najkrytyczniejszej chwili tej straszliwej walki, i zanim rząd powźmie ważką decyzję co do warunków, na podstawie których ma on kończyć lub kontynuować wojnę, należy upewnić się, że sumienie narodu jest po stronie tych warunków».

Lloyd George oświadczył następnie, że naradzał się w sprawie celów wojny z przywódcami robotniczymi, Asquithem, Greyem, jak również kilkoma przedstawicielami wielkich zamorskich kolonji, tak, iż wynik tych narad może być uważany nie tylko za pogląd rządu, lecz narodu i całego państwa.

Lloyd George mówił dalej: «Nie prowadzimy żadnej wojny zaczepnej przeciwko narodowi niemieckiemu, który został przekonany przez swych przywódców, iż toczy wojnę obronną przeciwko związkowi zazdrośnych ludów. Tak nie jest. Zniszczenie Niemiec lub narodu niemieckiego nigdy nie było naszym celem wojennym. Niemcy posiadały wielkie stanowisko na świecie. Nie było naszym pragnieniem, ani też leżało w naszych zamiarach, zakwestjonować stanowiska tego w przyszłości lub je zniszczyć, lecz odwrócić Niemcy od ich nadziei i planów wojskowego zapanowania, aby poświęciły one wszystkie swe siły wielkim, ogólnie pożytecznym zadaniom wszechświatowym».

Tak samo nie walczyliśmy o to, aby zniszczyć Austro-Węgry, lub zagarnąć od Turcji jej stolicę i bogate posiadłości w Turcji i Małej Azji, które są zamieszkałe przeważnie przez rasę turecką. W równym stopniu nie po to rozpoczynaliśmy wojnę, aby zmienić, zniszczyć konstytucję Rzeszy niemieckiej. Decyzja w tej sprawie należy do narodu niemieckiego».

W sprawie oświadczeń hr. Czernina, które ten ostatni złożył w dniu 25-go grudnia 1917 roku w imieniu Austro-Węgier i ich sprzymierzeńców, Lloyd George powiedział: «Są one niestety nieokreślone. Dźwięczne słowa tylko co do formuły «żądnych aneksji i odszkodowań» lub co do «prawa na samookreślenie się są bezcelowe. Zanim jakiegokolwiek rokowania wogóle mogłyby się rozpocząć, państwa centralne winny uświadomić sobie zasadnicze fakty sytuacji. **Pierwszemi żądaniem, które pod tym względem rząd angielski i jego sprzymierzeńcy wysuwali zawsze na pierwszy plan, są to całkowite przywrócenie Belgji i takie odszkodowanie dla jej zniszczonych miast i prowincji,** jakie tylko może być dokonane.

Nie jest to żądaniem odszkodowania wojennego, jakim Niemcy w roku 1871 obarczyły Francję. Nie stanowi to również wcale próby zwalnia kosztów operacji wojennych z jednego państwa walczącego na inne.

Jest to ni mniej ni więcej jak tylko obstawaniem przy tem, aby, zanim może być jakakolwiek nadzieja na trwały pokój, owe wielkie przekroczenie europejskiego prawa publicznego doznało swego potępienia, i że musi być ono w największym stopniu wyrównane. Zadośćuczynić oznacza przyznać się.

Dopóki prawo międzynarodowe nie jest popierane przez obstawanie na zapłacie strat, nie może się ono nigdy stać rzeczywistością.

Następnymi żądaniem są przywrócenie Serbji, Czarnogórze, jak również okupowanych części Francji, Włoch i Rumunji, oraz całkowite wycofanie armji nieprzyjacielskich.

Zadośćuczynienie niesprawiedliwości jest zasadniczym warunkiem trwałego pokoju.

Pragniemy do ostateczności stać po stronie demokracji francuskiej i jej żądania co do odwołania (reconsideration) wielkiej niesprawiedliwości z roku 1871, gdy bez względu na pragnienia ludności dwie prowincje francuskie zostały oderwane od Francji i pozostawały w ciągu pół wieku wcielone do Rzeszy niemieckiej i dopóki ta rana nie zostanie uleczone, niema mowy o powrocie do normalnych stosunków.

Świadczy to o głupiej złościwości chcieć wykorzystać czasowe powodzenie militarne w celu narznięcia prawa narodowego.

Nie chcę poruszać kwestji rosyjskich terenów, które są obecnie zajęte przez Niemców.

Polityka rosyjska od czasu rewolucji przeszła przez tak wiele okresów i w tak szybkim tempie, iż jest rzeczą trudną wypowiedzieć bez rezerwy sąd co do tego, jaką będzie sytuacja, gdy będą omówione ostateczne warunki europejskiego pokoju.

Rosja zamierza obecnie bez związku z krajami, które wciągnęła do wojny, toczyć układy separatystyczne ze wspólnym wrogiem.

Nie czynię żadnego zarzutu, lecz przytaczam wyłącznie fakty.

Nikt, kto zna Prusy i ich zamiary względem Rosji, nie może ani na chwilę wątpić co do ich ostatecznych zamiarów.

Jakichby frazesów Prusy nie używały, aby omotać Rosjan, nie leży w zamiarach Prus zwrócić choć jednej z

provincji i miast Rosji, które Prusy obecnie okupują.

Pod tą lub inną nazwą te prowincje rosyjskie będą tworzyć w przyszłości faktycznie część państwa pruskiego, pozostała zaś ludność Rosji, częściowo pociągnięta przez zaślepiające słowa, częściowo przerażona przy pomocy groźb co do kontynuowania wojny, zostanie doprowadzona do całkowitego gospodarczego, a potem również i politycznego niewolnictwa w stosunku do Niemiec. Ubolewamy wszyscy nad tymi widokami.

Demokracja angielska zamierza aż do ostateczności stać po stronie demokracji francuskiej i włoskiej i wszystkich naszych sprzymierzeńców.

Bylibyśmy dumni móc aż do końca walczyć ręką w rękę z nową demokracją rosyjską. Tego samego pragną Ameryka, Francja i Włochy.

Ale o ile osoby, posiadające obecnie władzę w Rosji, przedsięwzięją cokolwiek niezależnie od jej sprzymierzeńców, nie mamy żadnych sposobów, aby zainterwenjować w celu powstrzymania katastrofy, która niewątpliwie musi spotkać ich kraj.

Sądymy jednak, że **niepodległa Polska**, obejmująca te wszystkie zaiste polskie elementy, które pragną stanowić jej część, **jest niezbędną koniecznością dla równowagi w Europie.**

Chociaż godzimy się z Wilsonem, że skasowanie Austro-Węgier nie stanowi wcale części naszych celów wojennych, jestem zdania, że, o ile nie zostanie zapewniony samorząd na podstawie rzeczywiście demokratycznych zasad tym narodom austriacko-węgierskim, które pragnęły tego tak długo, jest rzeczą niemożliwą mieć nadzieję na usunięcie tych przyczyn w owej części Europy, które tak długo zagrażały powszechnemu pokojowi.

Podczas gdy nie zamierzamy wca-

le kwestjonować utrzymania państwa tureckiego w obrębie ojczyzny tureckiej rasy z Konstantynopolem, jako stolicą, **Arabja, Armenia, Mezopotamja, Syria i Palestyna, po umiędzynarodowieniu i neutralizowaniu przejazdu pomiędzy morzem Czarnem a Śródziemnym są, według naszego zdania, uprawnione pozyskać uznanie dla siebie swych specjalnych narodowych warunków.**

Jaką formę ma przybrać to uznanie w każdym poszczególnym wypadku, nie potrzebuje być tutaj rozważane poza oświadczeniem, iż byłoby rzeczą niemożliwą, jak już wspomniałem, oddać te kraje z powrotem pod ich poprzednią władzę zwierzchniczą.

Mówiono dużo co do umów, które zawarliśmy z naszymi sprzymierzeńcami w sprawie tych i innych kwestji. Mogę tylko jedno powiedzieć, że gdy nowe okoliczności, jak katastrofa rosyjska i rosyjskie układy separatystyczne, zmieniły warunki, na podstawie których zostały zawarte nasze umowy, byliśmy zawsze gotowi do omówienia ich z naszymi sprzymierzeńcami.

Co się dotyczy **kolonji niemieckich**, oświadczałem wielokrotnie, iż są one trzymane do **rozporządzenia konferencji**, której decyzja musi mieć na względzie w pierwszej linii życzenia i interesy tuziemnych mieszkańców tych kolonji. Główna waga musi być temu przypisywana, aby we wszystkich tych wypadkach mieszkańcy zostali poddani zarządowi, który byłby do przyjęcia dla nich wszystkich. Głównym zadaniem tego zarządu będzie przeszkadzać wyzyskowi tuziemców w interesie kapitalistów europejskich.

Oświadczenie niemieckie, że tuziemcy w kolonjach niemieckich przez

wierność wojskową dowiedli swego przywiązania i decyzji pozostania przy Niemcach za wszelką cenę, nie może być zastosowane do wszystkich kolonji niemieckich, lecz tylko do jednej z nich, niemieckiej Afryki wschodniej.

W końcu musi nastąpić wynagrodzenie za szkody, wyrządzone z pogwałceniem prawa międzynarodowego. Konferencja pokojowa nie powinna zapomnieć o naszych marynarzach i o ich usługach. Na całym świecie nastąpi brak surowców, który będzie tym większy, im dłużej trwa wojna, i jest rzeczą nieuniknioną, iż te kraje, które mają w swem posiadaniu rynek surowców, w pierwszej linii pragną dopomóc sobie i swym przyjacielom.

«O ile jesteśmy zapytani, w imię czego walczymy, możemy powiedzieć: W imię sprawiedliwego i trwałego pokoju, i sądymy, że zanim można mieć nadzieję na osiągnięcie takowego, muszą być spełnione następujące warunki: Popierwsze, musi być ustanowiona świętość umów. Powtóre, musi być zapewnione wyrównanie kwestji terytorjalnych na podstawie prawa stanowienia o sobie lub zgody rządzonych ludów, i w końcu musimy przez utworzenie międzynarodowej organizacji próbować ograniczyć ciężar wojny i zmniejszyć prawdopodobieństwo wojny.

Na podstawie tych warunków Wielka Brytania powita chętnie pokój i aby zagwarantować te warunki, narody jej są gotowe do złożenia jeszcze większych ofiar, niż dotychczas.

* * *

Jakkolwiek powyższa enuncjacja kierowniczego angielskiego męża stanu formalnie zwrócona do związków zawodowych angielskich, efekt jej niewątpliwie obliczony został na znacznie szersze koła. Ianemi słowy, jest

to jak gdyby półrządowa odpowiedź na propozycję, która rozległa się w Brześciu, przystąpienia do ogólnego pokoju.

Z tego punktu oceniając mowę powyższą, nazywa ją tutejsza «Wilnaer Ztg.» «dziwną mieszaniną tonów wojowniczych i głosów pokojowych». W pierwszym rzędzie—zdaniem tegoż pisma — mowa zwraca się do Rosji, w nadziei, że w ostatek bodaj chwili uda się Rosję odciągnąć od rozpoczętych pertraktacji pokojowych i ponownie wprzód ją do rydwanu Anglii.

Jednak pełen rezygnacji zwrot końcowy zdaje się świadczyć o tem, że nawet Lloyd George utracił nadzieję na to, aby mógł skłonić Rosję do dalszego prowadzenia wojny.

Następnie zwraca się Lloyd George do narodów Rzeszy niemieckiej oraz Austro-Węgier, nie dotyka jednak po raz pierwszy rzekomego przeciwieństwa między rządem niemieckim a jego poddanymi. Z tego powodu wysnuwa pismo niemieckie wniosek, że nareszcie bodaj i w Anglii przekonano się, jak daremną jest pracą chcieć klina wbić między naród niemiecki a jego przywódców.

Co do Turcji—pisze «Wilna. Ztg.»—Lloyd George łaskawie pozostawia jej Konstantynopol zabiera natomiast Armenję, Mezopotamję, Syrię i Palestynę, nie rozumiejąc, że żąda tu dla siebie tego samego, co zaledwo kilka wierszy wyżej wytyka jako największy grzech popełniony przez Niemcy w r. 1870-ym. Co do sprawy Alzacji i Lotaryngji to—zdaniem pisma tego—udzielił w tej sprawie w swoim czasie p. Kühmann stanowczej odpowiedzi, brzmi zaś ona—«uigdy»!

Stanisław Tarnowski.

(Wspomnienie pośmiertne).

(Dokończenie).

Jakież sąd wyda potomność o Tarnowskim? Co w nim uzna, a co potępi? Co pozostanie z jego działalności i twórczości?

O Tarnowskim, jako o polityku czynnym, nie jestem powołany tu głos zabierać. Natomiast ośmielam się wypowiedzieć zdanie o Tarnowskim, jako o twórcy i kierowniku pewnego prądu w ideologii narodowej po r. 1863, oraz jako o historyku literatury.

Otóż więc ideologia narodowa Tarnowskiego powstała całkowicie śród łez i krwi roku 1863—i to jest jej wytłumaczeniem i usprawiedliwieniem jednocześnie. Jeśli rok 1831 jest właśnie śmiercią ciała Polski, polskiego państwa, to rok 1863, ten rok święty i przeklęty—to śmierć duszy narodowej, śmierć—dotychczasowej—wiary naszej i nadziei. To wszystko, czemśmy żyli dotąd i krzepili, umarło — zdawało się, szczerzo bezpowrotnie. Chwila ta—to analogja do chwili owej, najtragiczniejszej chwili w dziejach świata: chwili, gdy Chrystus skonał na krzyżu. Opuścili Go wtedy wszyscy, oprócz Matki i paru najwierniejszych serc? A u nas? A w chwili śmierci Polski na krzyżu historii—gdzie byli jej synowie?—ci, co żyli jeszcze i razem z nią nie ginęli? I tu nam należy nie potępiać owych nieszczęsnych rozbitków po roku 1863, że nie zdobyli się na całą siłę, na całą wiarę, że nie unieśli z burzy dziejowej całego dorobku ducha polskiego i jego

szczonego ideału — lecz podziwiać raczej, że się nie złamali do szczętu! I z trwogą wewnętrzną i ze szczerością dogłębną zapytać samego siebie, pierwiej nim sąd o owych nieszczęsnych dziadach naszych wydamy: a ty jakbyś sam postąpił? Wszak Piotr, ów pierwszy Apostoł Chrystusowy, w chwili zwątpienia trzykroć Go się zapał, a potem «wyszedł i gorzko płakał». A oni? ci po roku 1863? Nie, nie zapałali się, ani —acz «schylił nad marnemi dziełami», jednak «nie upadli», nie upadli pod owym ciężarem trudu polskiego, który snadź w ich dniach był najcięższy. Pokolenie Tarnowskiego, to iście Anhelii po zapanowaniu owej strasznej nocy polarnej:

«I wyciągnę ręce w ciemności jak człowiek obłąkany.

Lecz okropności ziemi są niczem, zgrzyzota moja dla ojczyzny okropniejsza jest.

Czemużem się targał i męczył dla rzeczy, będącej szaleństwem?»

Więc my dzisiaj, nietylko wiedzący, lecz widzący, że noc wszelka, nawet noc polarna, przeminąć musi, nie możemy, pod grozą zatarcenia w sobie człowieczeństwa, nie uszanować tych ludzi, którzy wbrew światu uratowali w sercach swych iskry nadziei, bo wiedzieli «że nadzieja przejdzie z nich do przyszłych pokoleń i ożywi je; a gdyby w nich umarła, to przyszłe pokolenia byłoby z ludzi martwych».

* * *

Wreszcie sąd o Tarnowskim jako o historyku literatury.

Główną cechą twórczości jego na tem polu jest niewątpliwie wielka jednolitość jego duchowości, wyraźne

i gorące przekonania, żywy temperament i chęć szerzenia swych poglądów. To Tarnowskiego cechy główne, w tem jego zaleta największa, ale w tem równocześnie tkwi i naczelną wadą jego. Albowiem ilekroć spotka Tarnowski podobną do siebie organizację twórczą, którą obdarza sympatją i zrozumieniem, tylekroć stwarza obraz żywy i trafny przedziwnie; (Skarga, Leszczyński, Konarski, Krasiński, o Karpińskim sąd surowy, acz trafny; Klaczko, Szujski, niektóre rozdziały o Mickiewiczu, Kochanowskim, Krasińskim itd.)

Jednak te same zalety Tarnowskiego łatwo przetwarzają się w wady, gdy musi wydać sąd o osobistości lub zjawisku literackim, które mu są organicznie obce: nie mając zdolności wzywania się w obce sobie światy duchowe, Tarnowski wydaje o takich osobach lub zjawiskach sąd, który nie może się ostać i który wywołuje w czytelniku pomimo woli krzyk: «Poco krytyk dotykał tego tematu?» To dotyczy np. Słowackiego, niektórych dzieł Mickiewicza («Księgi» i «Prelekcje»), Goszczyńskiego, całej «Młodej Polski» wreszcie.

Że jednak Tarnowski przeważnie poruszał temata bliskie sobie, więc pełno u niego kart świetnych, gdyż «nie wdając się zazwyczaj w szczegóły życiorysowe, przedstawia wewnętrzną fizjognomję autora tak mallowniczo, a tak wiernie popolicie, że studia jego są istotnymi portretami» (Chmielowski).

Uprzedzony nawet krytyk winien przyznać, że był to «umysł bystry i ruchliwy, przytem wierny własnym przekonaniom aż do zacieklności, organizacja najszcześliwiej wyrażona do pracy i wpływu—usta, rwące się do

słowa, pióro—do polemiki, energja—do działalności bezpośredniej, organizatorskiej,—byle bliżej, byle skuteczniej poprzeć to, co uzna za swoją prawdę... tak, że wystąpienia jego zawsze mogły służyć za wzór temperamentom leniwym i ociężałym, jak to się walczy o to, co się raz za swoją prawdę uznało» (Potocki).

Tarnowski słynie wreszcie jako znakomity stylista, «jego dzieło samo jest dziełem sztuki, mimo luźnej budowy; opowiada żywo i barwnie, wznosi się do potosu, ale używa i ironji; celuje trafną analizą estetyczną i szerokim widnokretem. W sądach swych powoduje się autor stale duchem obywatelskim, pyta i bada najpierw, o ile dzieło sztuki moralnym odpowiada wymaganiom, jaką odda służbę społeczeństwu i nie ośniewa go nigdy samo wykonanie, choćby najświetniejsze... Mimo to pozostanie «Historja» najpiękniejszym obrazem naszej literatury; porywa formą wytworną, uczuciem gorącym, miłością wszystkiego, co polskie, urozmaiceniem wykładu znacznym; uczy najlepiej cenić i kochać tę literaturę, chociaż jej autor nie zrzeka się bynajmniej predylekcji czy uprzedzeń głównie politycznych, ale i estetycznych.» (Brückner).

Zamykając więc tę kartę żalobną o Stanisławie Tarnowskim, oddajmy część jego gorącemu sercu, mocnemu przekonaniu i wielkiej energii w czynie i twórczości, które w jego pokoleniu były świadectwem, że niema w życiu narodowym tak strasznych warunków, w którychby należało rozpaczyć i że zawsze się znajdzie miejsce na czułym sercu i woli.

St. Cywiński

Dookoła rokowań pokojowych.

BRZEŚĆ-LITEWSKI (6 bm. WTB.)
Wczoraj wieczorem wysłany został następny radjotelegram z jawnym niemieckim tekstem:

Do delegacji rosyjskiej, ma ręce prezesa p. Joffe w Petersburgu.

W odpowiedzi na propozycje delegacji rosyjskiej, delegacje czwórprzymierza wystawiły dn. 25 grudnia 1917 r. w Brześciu-Litewskim pewne punkty zasadnicze dla zawarcia natychmiastowego, powszechnego pokoju.

Dla uniknięcia jednostronnego zastosowania tych zasad zastrzegły one wyraźnie, iż uznają walor ich w tym tylko razie jeżeli wszystkie biorące udział w wojnie mocarstwa w przeciągu pewnego terminu bez zastrzeżeń i bez wyjątków zgodzą się do obserwowania tych zasad, które dla wszystkich narodów jednakowo mają być obowiązujące.

Za zgodą czterech sprzymierzonych delegacji ustanowiony został następnie przez delegację rosyjską termin dziesięciodniowy, w ciągu którego pozostałe państwa wojujące miały się zapoznać z zasadami natychmiastowego pokoju i zdecydować o do przyłączenia się do pertraktacji pokojowych.

Delegacje czterech państw sprzymierzonych konstatują, że termin dziesięciodniowy upłynął dn. 4 stycznia 1918 r. od żadnego jednak z pozostałych państw wojujących nie nadeszła deklaracja co do przystąpienia do pertraktacji pokojowych.

Prezesi sprzymierzonych Delegacji:
pdp. von Kühlmann
(za Niemce)
pdp. hr. Czernin
(za Austro-Węgry)
pdp. Popow (za Bułgarię)
pdp. Nessimiy Bey
(za Turcję).

BRZEŚĆ LITEWSKI (7 bm. WTB.)
Dziś przed połudn. przybyli tu delegaci rosyjscy włącznie z Trockim.

BERLIN (7 b. m. Tel. pryw.) — «B. T.» donosi: Rząd wiedeński naznaczył b. ambasadora hr. **Adama Tarnowskiego** jako komisarza podczas pertraktacji pokojowych w Brześciu-Litewskim.

BRZEŚĆ-LITEWSKI (5 bm. WTB.)
Wczoraj i dziś odbyły się w Brześciu nie zobowiązujące obrady z delegacją ukraińską, których przebieg był zadowalający.

BRZEŚĆ-LITEWSKI (6 bm. WTB.)
Pertraktacje z delegacją ukraińską kontynuowane były dziś na pełnym zebraniu, w którym udział brali upoważnieni wszystkich państw czwórprzymierza.

Frakcja Reichstagu o żądaniach rosyjskich i o rokowaniach.

Po mowie kanclerza Rzeszy w dn. 4-go stycznia, po której nastąpiło odroczenie obrad komisji głównej Reichstagu do soboty do godz. 10-ej rano, zebrały się stronnictwa w celu zajęcia stanowiska wobec oświadczenia kanclerza Rzeszy. Jak komunikuje «Lok. Anz.» ze sfer parlamentarnych większość posłów stoi na pun-

ktę widzenia rządu i sądzi, że godności Rzeszy niemieckiej zaprzeczyłoby zgodzenie się na żądanie Rosjan co do przeniesienia rokowań do Sztokholmu. W miarodajnych kołach konflikt w Brześciu oceniany jest ze spokojem i ufnością, całkowicie zrozumiałą wobec pomyślnej naszej sytuacji wojskowej. Przedstawiciele nasi często stwierdzali, że przygotowani jesteśmy na trudności i niespodzianki, oraz oczekiwaliśmy prób burzenia ze strony koalicji.

«Voss. Ztg.» pisze: Frakcja narodowo-liberalna zebrała się w dn. 3-go stycznia na pierwsze swe posiedzenie w nowym roku. Frakcja jest jednomyślna pod tym względem, że pod żadnym warunkiem nie powinno nastąpić zaproponowane przedłużenie terminu do wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych, nawet w tym wypadku, gdyby zażądała tego druga strona. Frakcja stanęła również jednomyślnie na punkcie widzenia, że ze względu na doniosłe zagadnienia strategicznego bezpieczeństwa granic, opinii naczelnego dowództwa armii przypisać należy znaczenie decydujące.

«Lok. Anz.» pisze: W mowie swej, wypowiedzianej w komisji głównej Reichstagu, hr. Westarp oświadcza, że jego przyjaciele polityczni nie całkowicie pochwalają zachowanie niemieckich pełnomocników. Ogólna propozycja pokojowa, oświadczenie chęci rozpoczęcia rokowań pokojowych ze wszystkimi mocarstwami jest wielką niespodzianką. Podczas dyskusji w dn. 20. XII. 17 sfery urzędowe zupełnie nie zaznaczyły, iż tego rodzaju propozycja ma nastąpić w Brześciu.

Propozycja ta jest nie potrzebna i ze względu na sytuację wojenną, a nawet może być szkodliwa dla żądań niemieckich, ponieważ zagranica nie wierzy, by oświadczenie z dn. 25. 12. 17 w Brześciu nastąpiło z pobudek idealnych.

Przyjaciele hr. Westarpa bardzo sobie życzą, by podany w tem oświadczeniu termin uznać za miniony i w żadnym razie go nie odnawiać. Wstąpienie w dobre i bliskie stosunki z wielkim rosyjskim państwem sąsiadującym jest również gorącym życzeniem jego przyjaciół i dlatego szczególnie życzliwie wita on wiadomość, że obecnie przybyli do Brześcia-Litewskiego także i przedstawiciele Ukrainy.

Narady międzyfrakcyjne.

«Voss. Ztg.» donosi w dniu 5-go bm.: W związku z wczorajszym posiedzeniem komisji głównej odbyły się swobodne narady burzających frakcji Reichstagu, oraz ogólnego charakteru narady przywódców frakcji. O godzinie 5-ej po południu obradowała komisja międzyfrakcyjna. Po krótkim sprawozdaniu obrady zostały odroczone, ponieważ przedstawiciele socjal-demokratyczni chcieli otrzymać bliższe informacje od rządu. Następnie członkowie postępowej partii ludowej, centrum i socjal-demokracji udali się do kanclerza Rzeszy. Późnym wieczorem odbyła się znowu narada międzyfrakcyjna, która miała na celu ostateczne zajęcie stanowiska przez stronnictwa większości.

Narada u kanclerza Rzeszy.

«B. T.» pisze: Kanclerz Rzeszy przyjął w piątek wieczorem przedstawicieli stronnictw większości Reichstagu w celu pomówienia o zajęciach w Brześciu. Wiadomości zakomunikowane przywódczom frakcji zdaje się, że wogóle zadowolili stronnictwa większości. Należy podkreślić w tej sprawie fakt, iż hr. Hertling dobitnie oświadczył, że trwa przy swem oświadczeniu w sprawie samookreślenia narodów, danem przy ogłaszaniu o ro-

syjskiej propozycji pokojowej w dn. 29 listopada w Reichstagu.

Wpłynęło to uspokajająco na socjal-demokratów. Kanclerz powiedział wtedy, co następuje: Co się tyczy przyszłości Polski, Kurlandji i Litwy, to możemy ją pozostawić prawu samookreślenia tych narodów. Sądźmy, że same one wybiorą sobie taką formę państwową, która odpowie stosunkowi i kierunkowi ich kultury.

«B. T.» sądzi, że kanclerz Rzeszy w sprawie samookreślenia narodów stoi na tym samym punkcie widzenia, który rozwijali posłowie Erzberger i David w komisji głównej, polegający na tem, że przedstawicielstwa ludności, istniejące na terenach okupowanych jeszcze przed wojną, lub podczas jej powstałe, należy uważać za najbliższych wyrazicieli woli ludności. Te ciała winny powziąć decyzję co do przyszłego prawnopaństwowego ukształtowania ich obszarów. Przekazanie pojedynczych gałęzi zarządu winno w miarę możliwości nastąpić, a zgromadzenie ustawodawcze narodowe potwierdzi prace i decyzje tymczasowego przedstawicielstwa narodowego.

Głosy prasy niemieckiej.

Przyjęcie, które spotkał ze strony prasy berlińskiej rosyjski skok w bok od dotychczasowego kierunku — według poglądu «Voss. Ztg.» — pokaże Rosjanom, że przez swą grę poważnie zaszkodzili możliwości skutecznego pokoju. Wszystkie gazety są pod tym względem jednomyślnie, że Sztokholm jako miejsce rokowań pokojowych nie może wchodzić w rachubę.

«Freis. Ztg.» pisze: Na szczęście sytuacja jest taka, że mocarstwa centralne w zupełnym spokoju ducha mogą oczekiwać dalszych wypadków. «Germania» nie widzi żadnego powodu, aby w sprawie miejsca rokowań ustąpić Rosjanom choćby na krok jeszcze. «Post» wyraża się w sposób następujący: Niezależnie od tego, czy przerwanie jest tylko przemijającą rzeczą, czy istotnie pewne wpływy z gruntu zburzyły osiągniętą już podstawę do rokowań, dla narodu niemieckiego pozostaje jedno tylko mocne przeświadczenie, że niemieckiego stanowiska mocarstwowego na wschodzie nie zmienią już żadne rosyjskie rezonowanie. Jeśli dziś Rosjanie nie chcą się zgodzić na pokój, to nadejdzie dzień, gdy rosyjscy pełnomocnicy będą musieli zasiąść przy stole z przedstawicielami Rzeszy niemieckiej w celu wysłuchania zupełnie odmiennych warunków.

Wielki wezyr o sytuacji.

Turecki Wielki wezyr, Talaat-Pasza, oświadczył współpracownikowi «B. T.»: Przerwanie rokowań pokojowych między Rosją i mocarstwami centralnymi zupełnie mię nie zaskoczyło. Było do przewidzenia, że rokowania pokojowe nie będą się toczyły zupełnie gładko. Jednakże nie można mówić o zerwaniu układów. Idzie tu właściwie o przerwę, wywołaną przez nieporozumienie. Jestem przeświadczony, że nieporozumienie to wkrótce się wyjaśni. Okoliczność, iż rokowania z Ukrainą nie zostały przerwane, szczególnie mię w moich nadziejach umacnia. Jestem zupełnie pewny, że Rosjanie podejmą znowu rokowania w Brześciu-Litewskim. Wiedzą oni bardzo dobrze, że jest dla nich rzeczą zupełnie niemożliwą podjąć z nami walkę na nowo. Wiedzą oni również dobrze, że od naszych warunków nie odstąpimy. Rokowania pokojowe między Rosją i mocarstwami centralnymi nie będą prowadzone ani w Sztokholmie, ani w Kopenhagie, ani w Szwajcarii.

Oswobodzenie Egiptu.

«Voss. Ztg.» pisze: Członkowie egipskiej partii narodowej w Berlinie wystosowali do prezesa rokowań pokojowych w Brześciu oświadczenie, w

którem żądają zwrócenia uwagi konferencji na konieczność oswoobodzenia Egiptu, w myśl uznanej przez wszystkie mocarstwa zasady samookreślenia.

Anglja i pokój.

W artykule noworocznym «Daily News» powiedziano. Niemieckie warunki pokojowe, zaproponowane Rosji, stanowią dogodną podstawę do rokowań, a z nienrzedowego komunikatu o odpowiedzi premiera dla delegacji robotniczej z zadowoleniem wnioskujemy, że mają one stanowić przedmiot formalnego, dobrze przemysłowego oświadczenia koalicji.

Odbudowanie i odszkodowanie musi nastąpić zgodnie ze słusnością. Skoro głównym naszym celem jest zagwarantowanie się w bec powtórzenia takiej klęski całego świata, to przez to, iż punkt ten całkowicie jasno zostanie postawiony i zostanie ustalony na czele programu planu związku narodów, o który walczymy, nie będzie stracone, a wszystko zyskane.

Według «Allg. Handelsbl.» «Daily Chronicle» donosi, że Czyczeryn przed opuszczeniem więzienia w Brixton miał długą rozmowę z Hendersonem. Henderson zakomunikował mu poglądy angielskiej partii robotniczej w sprawie wojny i pokoju oraz stanowisko wobec Rosji. Czyczeryn zakomunikuje te wiadomości rządowi bolszewików.

Francuska mniejszość socjalistyczna o rokowaniach.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy: Francuska mniejszość socjalistyczna za pośrednictwem komisji w sprawie obrony międzynarodowego socjalizmu poraz pierwszy publicznie wystąpiła z wyrażeniem żądaniem natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych. Komisja jednogłośnie przyjęła rezolucję, która żąda niezwłocznego przyłączenia się do rokowań w Brześciu.

BERLIN (6 b. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tagesztg» donosi z Genewy: «Humanite» komunikuje: Socjaliści wnieśli do Izby interpelację, w której żądają udziału rządu w rokowaniach niemiecko-rosyjskich. Interpelacja podpisana jest przez 115 posłów.

Opinia duńska.

Kopenhaski «Extrablads» pisze między innymi: Dalsze prowadzenie wojny na wschodzie jest faktycznie niemożliwe, a energiczny gest, z którym obecnie bolszewicy odrzucają niemieckie propozycje — według naszego mniemania — sekretarz stanu v. Kühlmann i ks. Leopold Bawarski spotkają chłodno.

ROSJA.

Walka o Irkuck.

Według krakowskiego «Czasu» miasto Irkuck wskutek ciągłych walk między maksymalistami i kadetami — płonie. Miasto podobne jest do pogorzelska.

«Voss. Ztg.» donosi z Genewy: Środowa rada ministrów francuskich zajmowała się wiadomością o rozruchach w Irkucku, podczas których zamordowani zostali francuski agent konsularny i kupcy francuscy. «Action Française» pisze w tej sprawie, że należy postawić sobie pytanie, czy Rosja z państwa sprzymierzonego nie stanie się państwem wrogiem.

Walka o Ukrainę.

Peł. ag. tel. donosi: Rząd Sowie tu trwale zyskuje wpływ na Ukrainie. Jekatierinosław znajduje się całkowicie we władzy Sowie tu. Przygotowa-

nia w kierunku wysłania zboża na północ zostały przyspieszone. Wpływ bolszewików z każdym dniem rośnie.

Niepodległość Finlandji.

Pet. ag. tel. donosi: W odpowiedzi na podanie rządu finlandzkiego w sprawie uznania niepodległości finlandzkiej republiki, Rada komisarzy ludowych w całkowitej zgodności z zasadą swobodnego samookreślenia narodów, proponuje komisji wykonawczej, co następuje:

- 1. Uznanie politycznej niezawisłości republiki finlandzkiej.
2. W porozumieniu z rządem finlandzkim ma być utworzona specjalna komisja z przedstawicieli obu stron w celu opracowania kroków, dotyczących oddzielenia Rosji od Finlandji.

Głodówka uwięzionych dygnitarzy.

Hawas donosi z Petersburga, że Burcew i b. członkowie rządu tymczasowego, trzymani pod kluczem w twierdzy Petropawłowskiej, odmawiają przyjmowania posiłku.

Pieniądze Kierenskiego.

Pet. ag. tel. donosi: Na rachunku bankowym Kierenskiego znaleziono 317.000 rb. Pieniądze te prawdopodobnie zostaną użyte na korzyść ofiar ofensywy z dn. 18 czerwca.

III-ol kongres włościański.

Pet. ag. tel. donosi: W dn. 17 go grudnia w Samarze został otwarty trzeci kongres włościański. Na wiceprezesa wybrano bolszewika, Erwolkenę. Kongres sowietów włościan i robotników i powołane przez niego władze ślą rządowi komisarzy ludowych pozdrowienia, rządowi, który w 4/5 składa się z socjal-rewolucjonistów lewicy.

Dn. 3 b. m. w Moskwie otwarto posiedzenie kongresu włościan z gubernji. Większość przybyłych delegatów należy do bolszewików i lewicowych socjal-rewolucjonistów.

Gub. Mohylewska wybrała do konstytuandy Awksientjewa.

Przepisy na wjazd i wyjazd.

Pet. ag. tel. donosi: Przekraczanie granicy rosyjskiej dozwolone jest na następujących warunkach:

- 1. Granicę mogą przekraczać wszyscy obywatele, posiadający paszporty dyplomatyczne od mocarstw sprzymierzonych lub neutralnych z wizą komisariatu do spraw zagranicznych przy radzie komisarzy ludowych.
2. Obywatele rosyjscy, mający paszporty dyplomatyczne od komisariatu do spraw zagranicznych, mogą swobodnie przechodzić granicę.
3. Wygnańcy polityczni, mający paszporty osobiste, wystawione w każdym oddzielnym wypadku przez specjalnych pełnomocników odpowiednich komisji dla wygnańców, z wizą przedstawiciela rady komisarzy ludowych za granicą.
4. Obywatele zarówno rosyjscy, finlandzcy jak obcy, posiadający paszporty dyplomatyczne, mogą przekraczać granicę rosyjską, o ile mają tymczasowe, specjalne pozwolenie na pobyt, wydane przez przedstawiciela rady komisarzy za granicą.
5. Obywatele rosyjscy, z wyjątkiem dyplomatów, opuszczający terytorjum rosyjskie, podlegają rewizji osobistej.

Francja.

Clemenceau o pokoju.

W liście do «Daily Mail» pisze Clemenceau: Nie złożymy nigdy broni. Obowiązani to jesteśmy dla pamięci naszych poległych. Pamięć o nich wskazuje nam, byśmy byli wyżsi nad podziemne machinacje i wahaania. Sprawa nasza stoi lepiej niż kiedykolwiek.

Rząd i socjaliści.

«Voss. Ztg.» donosi, że w Paryżu jest mowa o tem, iż rząd francuski o tyle pójdzie na spotkanie życzeniom socjalistów, że Albert Thomas otrzyma zezwolenie na udanie się z misją francuską do Petersburga.

Koalioja wobec Rosji.

Wtorkowa depesza Hawasa donosi: Między gabinetami koalicyjnymi trwają narady w sprawie sytuacji, wytworzonej przez rosyjskie kroki. W naradach bierze także udział rząd belgijski i serbski. Rezultat podany będzie do wiadomości publicznej. Zasadniczego porozumienia gabinetów koalicyjnych w sprawie stosunku do Rosji dotychczas nie osiągnięto.

Włochy.

Dążenia pokojowe.

«Morning Post» donosi z Rzymu: Socjaliści włoscy z pomocą części zwolenników Giolittiego w ostatnich czasach pracowali w tym kierunku, by Sonninę zastąpić przez Tittoniego. Tittoni na skutek swych konserwatywnych i katolickich dążeń ma wielkie wpływy w senacie i jest bardzo lubiany w Watykanie.

«Tägl. Rundsch.» donosi z Luga-no: Areszty przyjaznego pokojowi duchowieństwa włoskiego mnożą się. W katedrze w Syrakuzach księdza Brancato ściągnięto z ambony i uwięziono z powodu wygłoszenia kazania pokojowego. Wypadek ten wywołał wielkie wzburzenie w Sycylii, gdzie ruch pokojowy liczy wielu zwolenników.

Ze śwłata.

Niepodległość Finlandji.

«Temps» donosi: Rząd francuski uznał prawnie i faktycznie niezawisłość republiki finlandzkiej.

B. T. donosi ze Sztokholmu: Poznaniu niepodległości Finlandji przez radę komisarzy ludowych, obecnie — według «Stock. Tid.» — rząd szwedzki jako pierwsze państwo uzna niezawisłość Finlandji.

KRONIKA

— Wydawanie bezpłatnych kart chlebowych. Wy-

dawanie bezpłatnych kart chlebowych (dla rezerwistek) biednym kobietom i dzieciom uczestników wojny na m-luty 1918 r. odbywać się będzie w wydziale III Stadthauptmanna, Dominikańska № 2, pokój № 145, w godzinach 8—12 rano i 4—7 po południu w dni następujące:

Table with 4 columns: Day, Time, Location, Notes. Rows include dates from 4 to 21 of January 1918.

Osoby, które nie przybędą we wskazanym terminie, mają się zgłosić dnia 19 i 21 stycznia.

Karty dla rezerwistek upoważniają do bezpłatnego otrzymywania chleba, a o ile zamiast chleba będą wydawane kartofle, to kartofli.

— Ze Stow. kat. rob. pol.

Żapowiedziane na 6 bm. przedstawienie amatorskie sekcji dramatycznej i chóralnej (Stow. kat. robotników polskich zostało wykonane z powodzeniem. Publiczność wypełniła po brzegi salę teatralną klubu robotników polskich.

Amatorowie, składający się wyłącznie z członków i członkiń Stow., wszyscy b. starannie opanowali swe role i należycie wywiązaali się ze swego zadania. Pełna humoru sztuka — «Nieodparty argument» — oraz dobre wykonanie, uprawiały publiczność w wesoły nastrój, tak rzadki w obecnych ciężkich czasach. Po sztuce z życiem wypowiedziany został monolog — «Mój nos» oraz kilka wierszy. Należy również podnieść z uznaniem wykonanie chóralne kilku pieśni, które swojską melodią wywołały nader miłe uczucie. Całość sprawiła na obecnych b. dodatnie wrażenie, to też należy życzyć, by ten «teatr ludowy» jaknajczęściej urządzał podobne przedstawienia.

KINEMATOGRAF Dziś i do 8 stycznia włącznie.

Najświeższa wszechświatowa sensacja!!!

„Helios“

Zdobycie przez wojska niemieckie na morzu Bałtyckiem wyspy OESSEL, ciekawe zdjęcia z natury w 2 duż. cz. „Narzęczona złodziejem“, bardzo wesoła farsa w 4-ch cz. z udziałem Henny Porten.

Róg Wileńskiej i Ś-to Jerskiej.

Początek o godz. 1-ej.

Koniec o godz. 11 wiecz.

Ochmistrzyni

do majątku, znająca się na kuchni, potrzebna zaraz. Wymagane są kwalifikacje. Umówić się między 3—5 pp. Portowa 6-b m. I, Pejot.

Francuzka na wyjazd do majątku potrzebna z a r a z. Oferty składać między 3—5 po połud. Portowa ul. № 6b m. I — Pejot.

Drzewo opalowe

SUCHB, poleca J. Sliwiński, Ś-to Jańska № 18. Kantor otwarty od godz. 9—12 i od 1—3 po poł.

Opal wyborowy. Mostowa 12—19. Od 1 do 3. Alexandrowicz.

Introligator R. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

KALENDARZ

„PRZYJACIEL“ na rok 1918

świeżo opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI J. ZAPAŚNIK.

Cena egzemplarza 1 m. 20 fen.

KALENDARZ „PRZYJACIEL“ NA 1918 ROK

świeżo opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji «Dziennika Wileńskiego».

Skład główny w księgarni J. Zapaśnik.

Cena egzemplarza 1 m. 20 f.

WAGI

solne, czterdziestokrotne, dziesiętne, stolowa fabryki HESSA poleca skład ZYGMUNTA NAGRODZKIEGO Zawalna 11-a.

Opal 409 sosnowy, wyborowy, suchy zaraz do sprzedaży. Alexandrowicz, ul. Orzeszkowej 11—23, od 9—11 rano.

Kolnierz i zarekawek sobolowe do sprzedania. Ofiarna № 2—14, od 1—2 pp., Römerowa. 407

Do sprzedania:

stolowa bielizna nowa i ubranie męskie. Wesoła 9 m. I, Wykowska, od 10—12-ej. 414

Brylanty,

biżuterje, djamenty, perły i inne drogie kamienie, złote i srebrne zegarki.

kupuje

magazyn zegarków F. Kenigsberg, Wilno, Wielka 84. r-k

Kupuję

(prywatnie) za r-k

dobrą cenę

antyki, cenności, brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lombardowe kwity i sztuczne zęby.

Leon Poezter, Tatarska 20—17,

Kupię

381 bekieszę w dobrym stanie, płaszcz furmański, czapkę (liberję), burkę sławucką, walizę lub kuferek. Oferty proszę składać u szwajcara hotelu Litewskiego, Wielka 74, Żukowski.

Do sprzedania:

futerko oposy, walizka, album, lustro, garderoba damska i inne drobne rzeczy. Garbarska № 5—27, od 11—4-ej, Adamowicz. 411

Kapelusz

(czapeczka) z prawdziwych futrów i męskie piżmowe futro z bobrowym kołnierzem do sprzedania. Nadbrzeżna 6, codzień od 2—3 pp., Düssel. 408

Nauczyoel

407 potrzebny na parę godzin wieczornych dla przygotowania chłopca do klasy VI szkoły polskiej. Codziennie od g. 1—2 po poł. lub wieczorem. Ofiarna № 2—4, Marja Römer.

Kupię

czarny, lub granatowy garnitur marynarkowy w dobrym stanie. Tatarska 2—6, Węciewicz. 412

Powóz

304 półkryty, parokonnny, kolejnny (możliwie Wiktorja) i lekki, używany, lecz dobrze utrzymany zaraz kupię. Wilno, Wileńska № 26—8, Ossowski.

Kupuję

i placę wysokie ceny za używane pianina, fortepiany, gramofony, patefony i płyty do nich, skrzypce, mandoliny, gitary i inne instrumenty muzyczne. Maszyny do pisania z rosyjs. i łacińsk. alfabet. Maszyny do szycia, rowery, a również rozmaite meble, dywany perskie i inne. Wileńska 16 m. 2, od 3—5 wiecz., Szawedanc. 402